

Agata Gładysz, Diament (ft. kaczką)

Wtedy słodka jak miód
nie dawałam się oderwać od ciebie
dzisiaj zimna jak lód
odsunęłam i nigdy więcej
Wtedy słodka jak miód
nie dawałam się oderwać od ciebie
dzisiaj zimna jak lód
możesz liczyć na cud
już za późno więc odpuść

trochę czułam że tak będzie
chyba była nam za pięknie
długo nie musiałam czekać
pierwsze rysy na diamentcie
twoje spojrzenia na nią
a myślałam że jesteś inny
gdy u ciebie słońce, ja na deszczu moknę
ty chciałeś jesień, a ja czekam na wiosnę

kiedy pod nogami poczujesz ogień
robi się gorąco
wyciągasz hajs
bardzo kreatywnie rozwiązujesz problem
nie wiedziałam, że za taka mnie masz

Wtedy słodka jak miód
nie dawałam się oderwać od ciebie
dzisiaj zimna jak lód
odsunęłam i nigdy więcej
Wtedy słodka jak miód
nie dawałam się oderwać od ciebie
dzisiaj zimna jak lód
możesz liczyć na cud
już za późno więc odpuść

[kaczka:]
(...)
dociera do mnie powoli:
nigdy nie będzie jak dawniej!

Wtedy słodka jak miód
nie dawałam się oderwać od ciebie
dzisiaj zimna jak lód
odsunęłam i nigdy więcej
Wtedy słodka jak miód
nie dawałam się oderwać od ciebie
dzisiaj zimna jak lód
możesz liczyć na cud
już za późno więc odpuść

po co tyle ściem
przecież nie przestaniesz
nic nie ukręcisz dziś
lepiej daj sobie spokój
po co tyle ściem
przecież nie przestaniesz
nic nie ukręcisz dziś
lepiej daj sobie spokój
spokój, spokój

Wtedy słodka jak miód
nie dawałam się oderwać od ciebie
dzisiaj zimna jak lód
odsunęłam i nigdy więcej

Wtedy słodka jak miód
nie dawałam się oderwać od ciebie
dzisiaj zimna jak lód
możesz liczyć na cud
już za późno więc odpuść